



AGATA COMBIK

redaktor wydania

**B**yli wszędzie – wznosili przeciwpowodziowe wały i grali w siatkówkę we wrocławskiej „Orbicie”, modlili się u grobu bł. Czesława, śpiewali i bawili się... Wynajdywali tysiące sposobów, by budować dom – „dom wolności” (s IV i V). Stypendyści Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”, którzy przyjechali do Wrocławia na swój wakacyjny obóz, wyróżniali się wyraźnie na tle „szarych” przechodniów. I to nie tylko dzięki charakterystycznym koszulkom. „Jak się bawią, to się bawią, jak się modlą, to się modlą” – powtarzali wrocławianie. Niby nic niezwykłego, a jednak... Chyba więcej nam zostawili, niż my im podarowaliśmy. ■

## ZA TYDZIEŃ

■ KOLONIE Caritas w Pasterce

Uroczystość bł. Czesława

## Ognisty patron przyciąga tłumy

Chyba jeszcze nigdy uroczystość patrona Wrocławia nie zgromadziła przybyszów z tylu zakątków kraju. 20 lipca przy grobie bł. Czesława w dominikańskim kościele pw. św. Wojciecha kłęzała... niemal cała Polska.

Wszystko za sprawą stypendystów z Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”, którzy w piątkowy wieczór uczestniczyli tu w Eucharystii. Wcześniej na uroczystą Sumę przybyli m.in. pielgrzymi z opolskiej parafii pw. bł. Czesława, dominikańscy nowicjusze z Poznania i wrocławscy franciszkanie (którzy podkreślali tradycyjną już w stolicy Dolnego Śląska dominikańsko-franciszkańską przyjaźń). O. Franciszek Dryhuz OFMConv uznał bł. Czesława za jedną z najjaśniejszych gwiazd oświetlających „nieboskłon Wrocławia”. Przypominał, że to jego gorąca wiara miała w XIII w. ocalić miasto od tatarskich najeźdźców. Ognisty słup, jaki, według kroniki J. Długosza, ukazał się w odpowiedzi na modlitwy bł. Czesława, to znak Bożej miłości, która ma moc przemieniać nawet najtrudniejsze sytuacje ludzkiego życia.

– Pielgrzymka z naszej parafii przybywa do grobu bł. Czesława co roku – mówiły Teresa i Janina z Opola. – To inicjatywa naszego proboszcza, ks. Stanisława Dworzaka, który jest wielkim czcicielem Błogosławionego. Zbudował aż dwa kościoły pod jego wezwaniem.

**Przy grobie  
bł. Czesława**

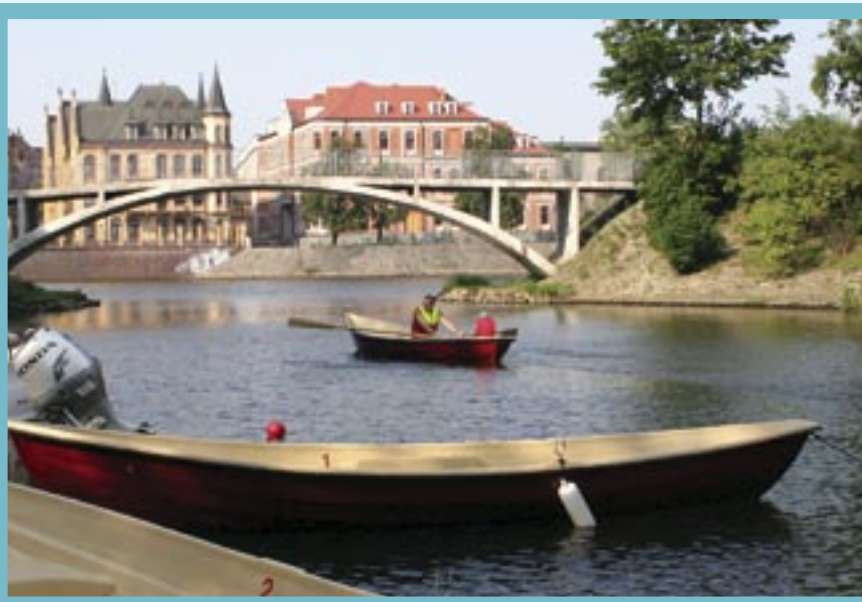


AGATA COMBIK

Kult średniowiecznego zakonnika, jak widać, nie słabnie. Bł. Czesław (ok.1175–1242) był pierwszym przeorem dominikańskiego klasztoru we Wrocławiu. Jego grób znajduje się w kaplicy kościoła pw. św. Wojciecha, która w niezwykle sposób ocalała z pożogi II wojny światowej. Patronem Wrocławia jest od 1963 r.

AGATA COMBIK

## WENECKIE KLIMATY WE WROCLAWIU



AGATA COMBIK

**N**a Dolnym Śląsku przybywa odrzańskich pasjonatów i miłośników wodnych sportów. W połowie lipca otwarta została Zatoka Gondoli – przystań, gdzie można wypożyczać kajaki i łodzie motorowe. Czteroletni Michał przyszedł tu razem z tatą w pierwszych dniach działania wypożyczalni. Potrzebował troszkę czasu, by oswoić się z myślą o opuszczeniu stałego lądu. Wkrótce jednak obaj odważnie wypłynęli z zatoki na szerokie wody Odry, dołączając do innych kajakarzy. Warto spróbować! Przystań mieści się u stóp Wzgórza Polskiego, obok wrocławskiego Muzeum Narodowego. Jest czynna od poniedziałku do piątku w godz. od 12.00 do 18.00, w weekendy i w święta od 10.00 do 18.00. ■

**Michał  
ze swoim  
tatą  
ruszają  
w rejs**

## W stulecie śmierci św. Rafała



ADAM WOJNAR

**CZERNA.** Kardynał Henryk Gulbinowicz (na zdjęciu) przewodniczył w sobotę 21 lipca głównym uroczystościom Roku św. Rafała Kalinowskiego. Odbły się one w Czernej koło Krakowa, w karmelitańskim sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej i św. Rafała Kalinowskiego, w

ramach dorocznego Ogólnopolskiego Spotkania Rodziny Szkaplerznej. Św. Rafał, ur. w 1835 r., uczestnik walk o niepodległość Polski, sybirak, wychowawca i zakonnik, zmarł w Wadowicach 15 listopada 1907 r. W Czernej, gdzie przyjął święcenia kapłańskie, znajduje się jego grób.

## Rower i Biblia

**CZĘSTOCHOWA.** O odkrywaniu tajemnic Pisma św. poprzez sport, w tym jazdę na rowerze, mówił bp Andrzej Siemieniowski 21 lipca na Jasnej Górze, przewodnicząc Mszy św. dla uczestników II Ogólnopolskiej Pielgrzymki Rowrowej. Biskup – który sam nie stroni od roweru – zauważył, że zwłaszcza św. Paweł w swych listach odwołuje się do

porównań sportowych, by ukazać wiernym drogę do Boga. Wśród 28 pielgrzymich grup z różnych stron kraju (w sumie ok. 280 osób) znaleźli się także reprezentanci naszej archidiecezji. Pielgrzymka, zorganizowana przez Radę ds. Migracji, Turystyki i Pielgrzymek KEP, której przewodniczył bp Edward Janiak, przebiegała pod hasłem „Umacniajcie wiarę waszą”.

## Nieśmiertelna pamięć

**WROCŁAW.** To prawdziwy fenomen, że od 19 lat każdego roku 18 lipca w kościele pw. NMP na Piasku odprawiana jest Msza św. w intencji śp. ks. Juliana Michalca (na zdjęciu) – znanego duszpasterza, kaznodziei, katechety i wychowawcy.



ARCHIWUM KS. A. MAŁACHOWSKIEGO

Dlaczego? Kto słuchał jego kazań, nigdy ich nie zapomni. Podczas Mszy św., której przewodniczył ks. Józef Swastek, ks. Andrzej Małachowski przypomniał, że ks. J. Michalec był wytrawnym retorem, który potrafił wydobyc z słów

najgłębsze treści. Dziś miałby 85 lat. Święcenia kapłańskie otrzymał w diecezji przemyskiej. Jako wikariusz parafii katedralnej w Przemysku, zdobył wielki autorytet wśród młodzieży akademickiej. Jego gorliwość katechetyczna i kaznodziejska nie

była akceptowana przez władze komunistyczne, dlatego w 1962 r. „uciekł” do Wrocławia. W latach 1969–83 był proboszczem parafii pw. NMP na Piasku i do końca życia wykładowcą we wrocławskim seminarium.

## Spojrzenie św. Anny

**BAKOWICE.** O tajemnicy odpustu, czyli Bożej „amnestii” nie tylko od grzechów, ale i kar za nie, mówił bp Józef Pazdur, przewodnicząc uroczystościom odpustowym w tutejszej parafii pw. św. Anny. Eucharystia była okazją do dziękczynienia za gruntowne prace remontowe, dokonane w kościele w Bąkowicach i jego otoczeniu, a także w należących do parafii kaplicy pw. św. Józefa w Roszkowicach i w kaplicy pw. Miłosierdzia Bożego w Goli-Wężowicach. Przeprowadzono je w latach 2003–2007 dzięki staraniom proboszcza, ks. kan. Jana Baniaka, oraz ofiarności licznych parafian. Biskup poświęcił pamiątkową tablicę i nowy witraż św. Anny (na zdjęciu), ufundowany przez Edmunda Buchtę.



AGATA COMBIK

## Koncerty Ziemi Wrocławskiej



KUBA LUKOWSKI

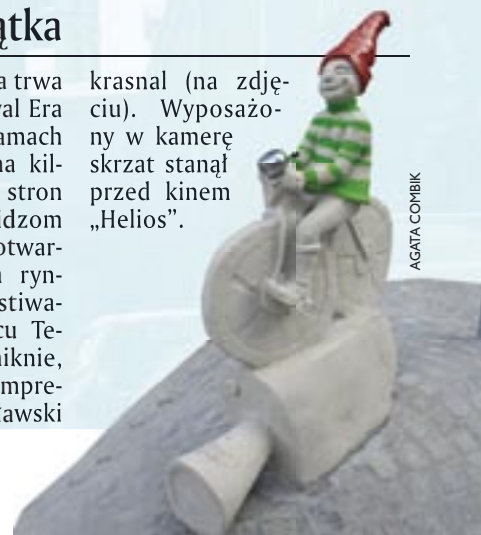
**SOBÓTKA.** Michał Markuszewski (na zdjęciu), warszawski organista młodego pokolenia, wystąpił w trzecim kon-

certcie z cyklu „Koncerty Ziemi Wrocławskiej”. 22 lipca zagrał w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Sobótce. W repertuarze znalazły się kompozycje m.in. Johanna Sebastiana Bacha, Johanna Brahmsa i Michała Markuszewskiego. Cykl zorganizowany został przez fundację Opus Organi, a jego celem jest zgromadzenie funduszy na rzecz odbudowy organów bazyliki garnizonowej pw. św. Elżbiety we Wrocławiu. Kolejny z zaplanowanych 9 koncertów odbędzie się 17 sierpnia w ewangelickim kościele pw. Opatrzności Bożej przy ul. Kazimierza Wielkiego we Wrocławiu.

## Filmowa pamiątka

**WROCŁAW.** Do 29 lipca trwa Międzynarodowy Festiwal Era Nowe Horyzonty, w ramach którego obejrzeć można kilkadziesiąt filmów z różnych stron świata. Tym razem widzom zaproponowano także otwarte pokazy filmowe na rynku. Tradycyjny już festiwalowy „trawnik” na placu Teatralnym niebawem zniknie, ale trwałą pamiątką z imprezy będzie... nowy wrocławski

krasnal (na zdjęciu). Wyposażony w kamerę skrzat stanął przed kinem „Helios”.



AGATA COMBIK

Z Ewangelią  
św. Łukasza

## RUSZAJMY RAZEM

Ks. TOMASZ PŁUKARSKI,  
RZECZNIK PRASOWY  
PIELGRZYMKI WROCŁAWSKIEJ



– Weź i czytaj –  
z tą myślą prze-  
wodnią w czwar-  
tek 2 sierpnia o  
godz. 6.00 piel-  
grzymi z naszej

diecezji wyruszą w drogę na Jasną Górę, by po dziewięciu dniach wędrówki, 10 sierpnia około 9.30, dotrzeć do tronu Maryi. Pismo Święte wielu ludzi uratowało przed kryzysem wiary, pomogło odnaleźć właściwą drogę, dlatego będzie w szczególności sposób towarzyszyło tegorocznej pielgrzymce. Zostanie podczas niej intronizowane, a każdy uczestnik otrzyma Ewangelię św. Łukasza, którą będziemy czytali na trasie. Pątnicze hasło „Tolle Lege” łączy się z przeżywanym w naszej archidiecezji rokiem biblijnym, a nawiązuje do wezwania, które usłyszał i podjął św. Augustyn. Chcemy go w drodze naśladować.

Po raz pierwszy na nogę zaprosili pielgrzymów mieszkańcy Kluczborka. W tym gościnnym mieście odbędzie się koncert zespołów „40 synów i 30 wnuków jeżdżących na 70 osłętach” oraz „Betel”. Tam też uroczystie uczymy 30-lecie pielgrzymowania grupy namysłowskiej. Z dalekiego Nowogardu Wołyńskiego na Ukrainie przybędzie do Wrocławia 17-osobowa grupa młodzieży, która powędruje z nami do Matki Chrystusa. Goście z Ukrainy nie mają namiotów, śpiworów, karimat, więc jeśli ktoś zechce ich wspomóc, także żywnością i lekami, może przynieść dary do biura pielgrzymkowego od 28 lipca do 1 sierpnia w godz. od 11.00 do 18.00. Więcej informacji na stronie [www.wroclawska.pielgrzymka.pl](http://www.wroclawska.pielgrzymka.pl).

Na wrocławskich Praczech i... w Zakopanem

# Wakacje z fantazją

Liczą słonie w zoo, wypalają w ognisku ceramiczne arcydzieła i zdobywają tatrzańskie szczyty. Półkoloniści z parafialnej świetlicy „Tęcza” na Praczech wakacje mają rzuć w siebie tęczowe.

Akurat przypada dzień sportu. Deszcz pokrzyżował nieco plany organizatorów i Wakacyjna Olimpiada Świetlicowa została okrojona, ale i tak na zielonych parafialnych boiskach toczą się mecze siatkówki i piłki nożnej. Obok dwie dziewczynki, Magda i Ola, z zapalem grają w badmintona. W krótkiej przerwie opowiadają o wczorajszej wizycie we wrocławskim zoo. – Chodziliśmy po całym ogrodzie i rozwiązywaliśmy różne zadania. Szukaliśmy na przykład odpowiedzi na pytania, ile słoni jest w zoo i jak się nazywa opiekunka goryli... – tłumaczą wspólnie. – A my odpowiedziałyśmy poprawnie, że goryle w naszym zoo w ogóle nie ma!

W programie jest jeszcze m.in. wyjazd do Aquaparku, wyjścia do kina, wycieczka rowerowa, dzień sztuki, a także... 6-dniowy wypad do Zakopanego! Półkolonie organizowane są na Praczech od 2002 r., zarówno latem, jak i w czasie ferii zimowych. Bierze w nich udział obecnie ponad 50 osób w wieku od 10 do 18 lat.



AGATA COMBIK

Zajęcia wpisują się w całoroczny rytm pracy świetlicy. Charakterystyczne dla niej są m.in. rozbudowane zajęcia sportowe, warsztaty plastyczne, a także udział w projektach ekologicznych. Rafał Karbowniczek, kierownik półkolonii i koordynator świetlicy, pokazuje rząd zdobytych pucharów. – W czasie ostatniej Archidiecezjalnej Olimpiady Sportowej nasi podopieczni wygrali cztery spośród pięciu konkurencji – mówi. – A jeśli chodzi o warsztaty plastyczne, prowadzą je w profesjonalny sposób absolwenci wrocławskiej Akademii Sztuk Pięknych. Zajęcia, na przykład z ceramiki, łączą z prezentacją różnych epok w historii sztuki.

Półkoloniści w większości pochodzą z rodzin, których nie stać na kosztowne wyjazdy. Rodzice płacą za półkolonie sym-

**Mecz siatkówki – na terenie parafii znajdują się świetnie utrzymane boiska**

boliczną sumę. Jest to możliwe dzięki funduszom, jakimi wspiera całe przedsięwzięcie parafia pw. św. Anny na Praczech, Urząd Miejski oraz Stowarzyszenie Tęczowe Pracze. Oprócz czterech wykwalifikowanych opiekunów i pielęgniarce, dziećmi opiekują się wolontariusze – dorośli już wychowankowie świetlicy. Nad całością czuwa proboszcz, ks. Zdzisław Syposz.

Półkolonie odbywają się przy parafii i organizatorzy dbają także o duchowy wymiar wspólnych wakacji. – Staramy się odkrywać pozytywne wartości w dziecięcych bajkach; uczyć dzieci miłości do Boga i ludzi poprzez radosne bycie razem – mówi pan Rafał. – Przede wszystkim, umożliwia im bezpieczny, dobry wypoczynek.

AGATA COMBIK

## Wakacyjna Akcja Caritas

# Można i w mieście

Nie wszystkie dzieci mają możliwość wyjazdu na letni wypoczynek. Z myślą o nich wrocławska Caritas organizuje tzw. półkolonie, czyli wakacje w mieście.



Przy ul. Słowiańskiej we Wrocławiu znajduje się świetlica, otwarta od poniedziałku do

piątku (w czasie półkolonii od godz. 10.00 do 14.00) dla dzieci z różnych środowisk. Mają tu możliwość skorzystania z posiłków, ale także interesującego spędzenia wolnego czasu pod opieką odpowiedzialnych osób. Wśród czekających na nie atrakcji znalazły się

wyjścia na basen, do Panoramy Raclawickiej, zwiedzanie ogrodu botanicznego i zoologicznego, rejs statkiem po Odrze. Organizowane od dwóch lat półkolonie cieszą się ogromnym zainteresowaniem. Caritas zaprosiła dzieci również na kolonie – do Łeby, Ulini, Pasterki i Sulistrowiczek.

MAGDALENA GRABOWSKA

Jest w nich ogromne **pragnienie podążania wzwyż**. Wyróżniają ich najczystsze cechy młodości: marzenia, odwaga i chęć zmierzenia się z wyzwaniami, które czasem przekraczają ich możliwości...

tekst i zdjęcia  
**JOLANTA SAŚIADEK**

**T**ak o młodzieży otrzymującej stypendia Fundacji Episkopatu Polski „Dzieło Nowego Tysiąclecia” mówił o. Grzegorz Mielniczuk SSCC w filmie „Dzieło”. Został on nakręcony podczas ubiegłorocznego letniego obozu stypendystów Jana Pawła II w Poznaniu. W tym roku uzdolniona i uboga młodzież z miasteczek i wsi całej Polski przyjechała do Wrocławia. Wybór nadodrzańskiego grodu związany był z 10. rocznicą 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego i dziesięcioleciem wielkiej powodzi.

### Nie jesteśmy bezpłodni

– Temat tegorocznego obozu „Dom wolności” przypomina nam, że mamy prawo do własnych wyborów i decyzji – tłumaczy Julia Forc, gimnazjalistka z diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. – Nikt nie może nam niczego narzucić, bo jesteśmy wolnymi ludźmi. Jednak swoboda i prawo do samodzielnego myślenia zobowiązują. Dlatego na warsztatach poświęconych tej tematyce rozmawialiśmy o fundamencie, na którym budujemy „Dom wolności”. Modlitwa, Eucharystia, podążanie za Chrystusem pomagają podejmować właściwe decyzje. W ten sposób wnosimy mocny dom na skale, dzięki któremu nie zachwiejemy się przy przeciwnościach losu. Gdy oddalamy się od Boga, budujemy dom na piasku, w którym będzie nam brakowało silnej woli, więc nie uchronimy się przed pokusami.

Przyjechali do Wrocławia spotkać się i wypocząć, uczyć i formować, poznać

# Skąd jesteście



**Skupieni podczas modlitwy (u góry) i radośni śpiewając (na dole z prawej) młodzi w żółtych koszulkach wypełnili jedną z największych świątyni Wrocławia**

**Był czas na opalanie i relaks nad Odrą (na dole z lewej) oraz gry i zabawy w harcerskim ośrodku (na dole w środku)**

Nasz obóz to wielkie spotkanie z człowiekiem – powiedział kleryk Paweł. – Towarzyszynie jego uczestnikom w drodze do zbudowania „Domu wolności”. Każdego dnia ofiarowujemy uczniom siebie, a oni są darem dla nas. Bylibyśmy bezpłodni, gdybyśmy tylko dawali. Dzięki temu, że dajemy, a także czerpiemy z drugiego człowieka, tworzymy ogromne dobro.

### Trudy i sukcesy

Ponad 1500 uczestników wrocławskiego obozu stypendystów Jana Pawła II realizuje temat tego niezwykłego spotkania w sześciu ośrodkach liczących od 150 do blisko 400 osób, podzielonych na podośrodki i grupy. 388 uczniów gimnazjów z 24 diecezji zamieszkało w Domu Studenckim „Przegubowiec” przy ul. Kamiennej. Księżdz kapelana opiekującego się młodymi mieszkańcami tego akademika wspierają między innymi diakon Grzegorz Koziół i kleryk Paweł Tabiś z diecezji tamowskiej. –

Dla młodych stypendystów i ich opiekunów budowanie „Domu wolności” to codzienne Msze święte, jutrznia i nieszpory, rozmowy i warsztaty, wspólne pokonywanie trudów i radość z razem osiągniętych sukcesów. 18 lipca był dla wszystkich uczestników obozu dniem sportu. Hala „Orbita”, w której odbywały się mecze siatkówki oraz rozgrywki „crazy games”, zatętniła energią, spontanicznością, zaba-



ać miasto, dramat wielkiej powodzi i uniesienia Kongresu Eucharystycznego

# ie? Zewsząd!



**Kolacja pod chmurką była wyborna, więc humory po niej dopisywały** (u góry)

**Po obronie Wrocławia woda ze strażackich węży była przyjemnym, chłodzącym prysznicem** (na dole z lewej)

**Wychowawcy Kasia i Adrian chwalili stypendystów** (na dole w środku)

**Gimnazjaliści z „Przegubowca” kończyli dzień Apelem Jasnogórskim** (na dole z prawej)

wą i radością – relacjonowali Sebastian Deverenda z diecezji kieleckiej i Kamil Czechowski z diecezji etckiej. – Mimo współzawodnictwa nikt nie myślał o rywalizacji, lecz wszyscy budowali atmosferę wzajemnej życzliwości i przyjaźni. Kibice dopingowali nie tylko swoje drużyny i cieszyli się z każdej wygranej. W takim klimacie nie było przegranych.



– Jestem na obozie pierwszy raz – wyznała Michalina Jóźwik – i przed przyjazdem obawiałam się, jak zostanę przyjęta przez osoby, które się znają z poprzednich spotkań. Moje obawy szybko minęły. Już w autobusie miałam wielu nowych przyjaciół. Od razu stałam się dla nich kimś ważnym, choć niektórzy początkowo nazywali mnie Ewelina, Iwoną...

## Obroniliśmy

Trzy pierwsze dni spędzone w stolicy Dolnego Śląska, gdzie stypendyści przybyli 13 lipca na dwutygodniowy pobyt, przeznaczono na zakwaterowanie młodzieży w pięciu akademikach i w seminarium, podział na grupy, zapoznanie z wychowawcami, regulaminem i planem obozu, integrację oraz pierwsze spotkania z Wrocławiem. W poniedziałek 16 lipca młodzież rozpoczęła „obronę” terenu przy Harcerskim Ośrodku Wodnym „Rancho”, zagrożonego zainscenizowaną przez strażaków „wielką falą”. – Budowa wałów przeciwpowodziowych była dla nas nauką i wspaniałą zabawą, ale także uświadomiła nam, jak ciężką pracą jest w przypadku prawdziwego zagrożenia – dzieliła się wrażeniami Kasia Bogusiewicz, wieloletnia stypendystka, pełniąca na obozie funkcję wychowawcy. Na Kasi Łypaczewskiej i Adrianie Michalskim z diecezji radomskiej duże wrażenie zrobiło spotkanie z pracownikiem wodociągów, który podczas powodzi w 1997 r. musiał podjąć dramatyczną decyzję o wyłączeniu dopływu wody pitnej dla miasta. – Takie opowieści bezpośrednich świadków tragedii robią zdecydowanie większe wrażenie niż wszystkie fotografie, filmy i relacje telewizyjne – zapewnił Adrian, student ekonomii. – To dobrze, że Fundacja organizuje letnie obozy stypendystów w miastach przeżywających rocznice ważnych wydarzeń, dzięki cze-



mu możemy pogłębić wiedzę o nich – dodała Kasia studiująca pedagogikę specjalną.

Uczestnicy gry „Obrona Wrocławia” entuzjastycznie opowiadali o związanych z nią przeżyciach, wysiłku włożonym w napełnianie worków piaskiem, przenoszenie ich i układanie wałów. – Obroniliśmy miasto – żartowała Ewa Mężyk z Jedlni Letniska w diecezji radomskiej, kierowniczka ośrodka maturzystów zakwaterowanych w seminarium – więc nie musimy się martwić o jakość wody pitnej, z której korzystamy. Podkreśliła znaczenie wspomnień naocnych świadków, uzupełniające wystawę na rynku, poświęconą powodzi. – Maturzyści z naszego ośrodka to wspaniała młodzież, reprezentująca wysoki poziom intelektualny i kulturalny, wszechstronną wiedzę i zdolności – podkreśliła. – Dla wymagających młodych ludzi takie spotkania mają duże znaczenie.

## Piękny dniem i nocą

– Po Wrocławiu trzeba spacerować – przekonywała Emilia Nurzyńska, wolontariuszka z diecezji siedleckiej – by nie uronić jego uroków, nacieszyć oczy wspaniałymi miejscami, takimi jak rynek, i spotkać jak najwięcej gościnnych mieszkańców. – Gdy przyjechałam, było ciemno – opowiadała Kasia Jaromin, maturzystka spod Lublina. – Mijałam oświetlone mosty, które pozostawiły niezapomniane wrażenie. Mam nadzieję, że będę miała okazję zobaczyć nocą rynek i inne piękne zakątki miasta. Radosławowi Janicy z Długopola Dolnego w Kotlinie Kłodzkiej Wrocław nie jest obcy. Wprawdzie laureat V edycji Konkursu Akademickiego im. bpa Jana Chrapka studiuje dziennikarstwo na Uniwersytecie Jagiellońskim, ale Wrocław chętnie odwiedza i docenia jego wspaniałe zabytki, bogactwo zieleni. Laureatem konkursu bpa J. Chrapka jest także Krystian Szczęsny z Józefkowa, student dziennikarstwa na Uniwersytecie Warszawskim. Pracuje w biurze prasowym obozu, więc tym bardziej może doceniać uroki miasta. Razem z Darią Wackerman i innymi zajmującymi się obsługą medialną obozu, przygotowującymi konferencję prasową i okolicznościowe gazety, jest pierwszym odbiorcą wrażeń stypendystów. Są zachwyceni dynamicznym rozwojem Wrocławia i jego nowym obliczem oraz serdecznością i gościnnością mieszkańców. ■



Zaczęło się poszukiwanie świadków przeszłości

# Archiwa sybiraków przekazane

– My jesteśmy sybiracką młodzieżą – powiedział Jan Fenc, prezes wrocławskiego oddziału Związku Sybiraków – ale wśród przekazywanych do Ośrodka „Pamięć i Przyszłość” zbiorów są wspomnienia już nieżyjących zesańców.

Ich opowieści nagrane na kasetach, spisane latami losy pojedynczych osób i całych rodzin to efekt żmudnej pracy i wielu starań, by ukrywana i zakłamywana prawda o najtragiczniejszych dziejach Polaków nie zginęła. – Gromadzone przez związek materiały i pamiętki – kontynuował J. Fenc na lipcowym spotkaniu w siedzibie Ośrodka „Pamięć i Przyszłość”, przy ul. Jaworowej 9 we Wrocławiu – znajdowały się w naszych archiwach, w sanktuarium Golgoty Wschodu u ojców redemptorystów w parafii pw. MB Pocieszenia, przy ul. Wittiga, i w Towarzystwie Ludoznawczym. Szukaliśmy jednak instytucji, która zbierze całościowo dokumentację o sybirakach i będzie ją udostępniała wszystkim zainteresowanym. Ośrodek „Pamięć i Przyszłość” wydał nam się najwłaściwszym miejscem.

Umowę o przekazaniu sybirackich archiwów podpisali Włodzimierz Kowalczyk, prze-



JOLANTA SASIADEK

**Przedstawiciele sybiraków i ośrodka podczas przekazania materiałów archiwalnych**

wodniczący zespołu historycznego ZS, i Marek Mutor, dyrektor OPIp. – Przez minione lata zabiegaliśmy o to, by przekazać prawdę dalej – podkreśliła Zofia Helwing, rzeczniczka prasowa ZS. – My odchodzimy, a gehenna sybiracka wciąż jest mało znana. Opowiedzenie o niej całemu światu umożliwi Internet. Z sanktuarium Golgoty Wschodu korzystają przede wszystkim uczniowie. Ośrodek będzie służył nie tylko młodzieży, ale także historykom, dziennikarzom, nauczycielom, studentom. W iz-

bie pamięci u redemptorystów przyłączyli się do nas przedstawiciele innych organizacji kombatanckich. Być może oni także udostępnią swoje archiwa Ośrodkowi „Pamięć i Przyszłość”.

– Materiały sybiraków to pierwszy poważny zbiór, instytucjonalnie przekazany naszej placówce – powiedział M. Mutor. – Trafiły do nas wspomnienia spisane i nagrane na kasyety, książki i periodyki z biblioteki związku. Doceniam wartość tego zbioru. Zarchiwizowane elektronicznie materiały sybiraków będą powszechnie dostępne, a jednocześnie nasza placówka, powołana do życia 11 marca przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, zapewni im najlepszą, bo państwową ochronę. – Interesuje nas – dodał Juliusz Woźny, rzecznik prasowy ośrodka, dorobek cywilizacyjny rodaków przybyłych na ziemię, które znalazły się w granicach Polski po roku 1945. Współpracujący z nami wolontariusze będą poszukiwali świadków historii. W czerwcu ogłosiliśmy konkurs dla szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych „Życie nasze i naszej miejscowości tuż po wojnie. Świadectwa historyczne 1945–1956”. Jesienią wyruszy w trasę „Pociąg do historii” – wystawa prezentująca losy mieszkańców regionu, umieszczona w pociągu jeżdżącym po Dolnym Śląsku.

JOLANTA SASIADEK

## Akcja „Pajacyk”

# Marzenia ukryte w lalczce

Czy pomimo własnego cierpienia i choroby można pomagać innym cierpiącym? Jeżeli znacie Kasię Owsiak, bez wahania odpowiedzcie – tak.



Kasia od urodzenia cierpi na porażenie mózgowie. Porusza się na wózku inwalidzkim, ma problemy z mówieniem. Codzienne czynności są dla niej dużym wyzwaniem. Mimo to już od 6 lat, w ramach własnej akcji „Pajacyk”, niesie radość dzieciom z Oddziału Neurologii Szpitala im. Marciniaka we Wrocławiu. Co tydzień pojawia się na oddziale z torbą pełną pluszaków, autek, kredek i bloków. Pomysł podsunęła jej dr Barbara Ujma, ordynator szpitala im. Marciniaka. – Chorowałam i trafiłam do szpitala. Byłam w złym stanie, zarówno fizycznym, jak i psychicznym. Pani doktor powiedziała mi pewnego razu: „Jeżeli chcesz być zdrowa, musisz coś zrobić” – wspomina Kasia. Dr Ujma zaproponowała jej, by zbierała i zawoziła zabawki ma-

łym pacjentom szpitala. Początkowo Kasia nie traktowała tych słów poważnie. Jak to, ona ma to wszystko zorganizować? Ona, która sama potrzebuje pomocy?! Postanowiła jednak spróbować. Z kilkoma zabawkami pojechała na oddział, i tak już zostało. Dzięki

pomocy znajomych, ogłoszeniem umieszczanym na uczelniach i w kościołach zabawek nigdy nie brakuje. – Czasem wręcz moje mieszkanie przypomina magazyn pluszaków – śmieje się Kasia. – Oddział neurologii dziecięcej to mój drugi dom, wszyscy mnie tam znają. Kiedy przychodzę, dzieci już czekają – ciekawe, co dla nich przywiozłam. Miło mi, że mogą chociaż w minimalnym stopniu przyczynić się do ich radości. Kasia doskonale wie, co oznacza dla malucha tygodnie spędzane wśród białych ścian i szpitalnych łóżek, gdy częściej widuje się lekarzy niż rodziców.

– Bywały momenty, że chciałam ze wszystkiego zrezygnować – zwierza się Ka-

sia. – Bardzo źle się czułam i nie miałam ochoty wychodzić z domu. Wtedy to moja mama zachęcała mnie, bym wytrwała. Gdyby nie jej pomoc i wsparcie, nie dałabym rady.

Ogromną siłę dają Kasi również mali pacjenci. Dzięki nim czuje się potrzebna i nie ma ochoty na choroby. Ich uśmiechnięte buzie wynagradzają trudności.

– Te małe chore istotki otwierają przede mną swoje serduszka i pokazują, że w naszym zwariowanym świecie istnieją jeszcze inne wartości. Nie potrafię tego ująć w słowa, ale wiem, że warto być wrażliwym i robić to, co robię. W najmniejszej nawet lalczce Barbie mogą być ukryte spełnione dziecięce marzenia. Warto je dostrzegać.

MAGDALENA KARDACH

Więcej o akcji „Pajacyk” oraz o Kasi na stronie [www.eleos.religia.net/felietony/index.php](http://www.eleos.religia.net/felietony/index.php)

## LISTY



### Spełniły się nasze pragnienia

Ile z nauczania Ojca Świętego Jana Pawła II realizujemy w naszym codziennym życiu? To pytanie zadawało sobie wielu uczestników wyjazdu do Włoch, zorganizowanego przez siostry salezjanki z Wrocławia. Prawie 50-osobowa grupa, w większości młodzieży z gimnazjum i liceum, wybrała się nie tylko na wypoczynek, ale przede wszystkim chciała zrealizować swoje wielkie pragnienie, jakim była modlitwa i złożenie intencji przy grobie Jana Pawła II. Oprócz młodzieży wrocławskiej pojechały z nami osoby z Chocianowa, Lubina, Brzegu, Bydgoszczy, Siedlec i Wyszkowa. Nasza grupa przygotowywała się do tego wyjazdu 10 miesięcy.

Z miejscowości Fiuggi koło Rzymu, gdzie nocowaliśmy czte-

ry dni, dojeżdżaliśmy do Wiecznego Miasta. Zwiedziliśmy Forum Romanum, Kapitol, Koloseum, Pomnik Ojczyzny, Bazylikę św. Jana na Lateranie i Święte Schody oraz inne znane miejsca, o których ciekawie opowiadał nasz przewodnik Andrzej Żwikiewicz. Jednak najważniejszym dla nas miejscem i celem była Bazylika św. Piotra i grób Jana Pawła II. Tam mieliśmy wielkie szczęście zatrzymać się dłużej, zadumać i przeżyć osobiste spotkanie z tym, za którym wciąż tęskni nasze serce.

To było najgłębsze przeżycie podczas naszej eskapady. Wszystkie przywiezione ze sobą intencje zostawiliśmy wielkiemu Rodakowi. – Może wydaje się to dziwne, niezrozumiałe – dzielił się wrażeniami Mateusz, jeden z młodych uczestników wyjazdu – ale czułem, że Jan Paweł II jest gdzieś w pobliżu. Rozmawiałem z

nim w myślach. Choć ciało umarło, nadal widzę i czuję obecność naszego Papieża w wielu postawach ludzkich. Jest obecny w Benedyktie XVI, który nie zerwał z jego tradycją i nauką, jest w naszych wychowawcach i uczestnikach kolonii. Czyż nie jest cudowne – kontynuował Mateusz – że młodzież bawiła się i otworzyła na siebie bez żadnych sztucznych używek, co dzisiaj jest plagą na koloniach i obozach?

Było nam też dane doświadczyć głębokiej lekcji patriotyzmu na Monte Cassino. Natomiast ostatnie trzy dni spędziliśmy w miejscowości Lido di Jesolo koło Wenecji, regenerując siły po intensywnym roku szkolnym. Niezapomniane przeżycia możliwe były dzięki wspaniałej atmosferze, która od początku panowała w naszej grupie. Bogu niech będą dzięki za ten wielki czas łaski!

**S. MARIA HRYNCZYSHYN**

### Klerycy i KSM

Nie dla wszystkich kleryków zakończenie roku akademickiego oznaczało zakończenie procesu zdobywania wiedzy i nowych doświadczeń. W ośrodku rekolekcyjnym na Śnieżnicy (diec. krakowska), od 1 do 6 lipca br., odbyło się ogólnopolskie szkolenie alumnów, zorganizowane przez Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży (KSM). Miało ono na celu przygotowanie przyszłych duchownych, jako asystentów, do pracy z młodzieżą w ramach różnorodnej działalności KSM-u w Polsce. Podczas szkolenia zwrócono uwagę na konieczność zmiany mentalności nie tylko ludzi świeckich, ale także duchownych. W spotkaniu uczestniczyli alumni z 9 diecezji, w tym klerycy z ar-

chidiecezji wrocławskiej. Prowadzący szkolenie ks. Zbigniew Kucharski, nowy generalny asystent KSM w naszym kraju, podkreślał, że potrzebne jest dzisiaj kształtowanie przyszłych elit wśród młodego pokolenia. Elit, które będą bogate w chrześcijańskie wartości, będą tworzyły kształt życia społecznego, kulturalnego, publicznego, religijnego. Takie elity będą w stanie także znacznie lepiej oddziaływać na innych ludzi. Nieoceniona jest tu rola księży asystentów KSM oraz twórczego i zorganizowanego duszpastierstwa. Szkolenie nie było tylko standardowym przekazem wiedzy na temat celów i zadań KSM-u, statutu tego stowarzyszenia, programu formacyjnego, roli kleryckich kół. Klerycy w grupach dyskutowali na temat współczesnej młodzieży, duszpastierstwa, dzielili się doświadczeniami seminaryjnymi (...). – Bardzo wiele zależy od współpracy. Budowanie relacji ludzi przygotowujących się do kapłaństwa służy bardziej twórczemu spojrzeniu na rzeczywistość – zauważa kl. Marcin z Wrocławia. Na pewno niestandardowym spotkaniem były warsztaty z psychologiem, dr. Antonim Spyryą. Porównywał on działalność duszpastery do działalności liderów dużych firm. Jako świecki człowiek podpowiadał, jak ważne jest zorganizowane i strategiczne myślenie i działanie także, a może przede wszystkim w... Kościele. (...) Warto nadmienić, iż kleryckiej formacji towarzyszyły relikwie bł. Karoliny Kózkówny, patronki Stowarzyszenia. Wszystko po to, by nie tylko lepiej poznać KSM, ale także wniknąć w jego duchowość. (...)

**KL. MARCIN KŁOSOWSKI**



Aussi-Europe 2007

## Urszulańskie spotkanie

Kochaj Boga przez drugiego człowieka – to przesłanie św. Anieli Merici, założycielki zgromadzenia sióstr urszulanek, a jednocześnie temat przewodni Europejskiego Kongresu Stowarzyszenia Byłych Wychowanek Urszulańskich – Aussi-Europe 2007.

Spotkania organizowane są co cztery lata. Ostatni kongres odbył się w Rumunii. W tym roku od 4 do 11 sierpnia do Wrocławia przyjadą absolwentki urszulańskie m.in. z Francji, Wielkiej Brytanii, Belgii, Holandii, Austrii, Rumunii, Grecji, Słowacji, Węgier

i Czech. Celem wrocławskiego spotkania jest rozwijanie przyjaznych kontaktów oraz wzajemnej pomocy pomiędzy wychowanekami szkół prowadzonych przez siostry urszulanek, utrzymywanie więzi wychowanek ze swymi szkołami, stymulowanie i koordyna-

cja działań w dziedzinie kulturalnej, humanitarnej i duchowej oraz reprezentowanie wychowanek wobec organizacji międzynarodowych. Więcej informacji na stronie [www.serviam.pl](http://www.serviam.pl).

**KS. ANDRZEJ MALACHOWSKI**

Rekordowa liczba stypendystów Jana Pawła II spędziła we Wrocławiu dwa niezapomniane tygodnie

## Jak wolne ptaki

Ich rozświetlone, pogodne i przyjazne twarze przyciągają wzrok i wywołują uśmiech. Jacyś inni, niedzisiejsi?... Nie tylko ich żółte koszulki zwracają uwagę przechodniów, pasażerów w tramwajach. Skąd ten magnetyzm?

Są radośni, entuzjastyczni, wdzięczni, pełni pomysłów, wiary i optymizmu. Chętni do pomocy, otwarci na ludzi i świat, który chcą chłonąć całym ciałem, umysłem i sercem. Pochodzą z małych miejscowości, z domów pełnych niedostatków. Mają prawo obawiać się świata, czuć się przez niego onieśmieleni, a nawet przytłoczeni. A jednak pokonują lęki, niepokoje, obawy. Wbrew wszystkiemu i wszystkim odważnie wyfruwają ze swoich gniazd, by powrócić do nich wzmocnieni nową siłą, pewnością siebie, wiedzą, doświadczeniem i radością.

### Dzięki Janowi Pawłowi

Program Fundacji Episkopatu Polski „Dzieło Nowego Tysiąclecia”, będącej pokłosiem wizyty Jana Pawła II w ojczyźnie w 1999 roku, przewiduje przyznawanie stypendiów szczególnie uzdolnionej i jednocześnie ubogiej młodzieży z zaniedbanych terenów wiejskich. Celem jest objęcie ucznia pomocą przez wiele lat, począwszy od gim-



RADOSŁAW JANIKA

nazjum, poprzez naukę w liceum i czas studiów. Młodzież może liczyć nie tylko na pomoc finansową, ale także formacyjną, co bywa również ważne. Umożliwia to wyrównywanie szans edukacyjnych i wymazywanie „białych plam” z mapy cywilizacyjnego rozwoju Polski, a jednocześnie pomaga tworzyć tak potrzebne dziś elity chrześcijańskie. Już ponad 1700 gimnazjalistów, licealistów i studentów z całej Polski otrzymuje stypendia. 1550 spośród nich przybyło na dwutygodniowy letni obóz wypoczynkowo-formacyjny do Wrocławia. To rekordowa liczba uczestników corocznego spotkania, które od 2003 r. odbyło się w Krakowie, Warszawie, Trójmieście i Poznaniu, uwzględniając rocznice ważnych dla tych miast wydarzeń.

### Do tańca i do różańca

– Gimnazjalistów, którzy przyjechali na

**Młodzież z zapalem budowała wały przeciw-powodziowe**

nasz obóz, wszystko interesuje i nic nie nudzi – zapewnia s. Emmanuela Sarnowska z diecezji war-

szawskiej, od początku związana z Fundacją, na obozie kierowniczka jednej z podgrup. – Są głodni wiedzy i przeżyć duchowych. Wrócili szczęśliwi z warsztatów fizycznych i chemicznych, na których uczyli się robić krem i dowiedzieli, jakie rodzaje mydła są korzystne dla skóry, a jakie nie. Gdy któregoś dnia zaproponowaliśmy im dowolność uczestnictwa we Mszy św. i nabożeństwie przyszli... wszyscy. Są dla siebie serdeczni i życzliwi. Szybko nawiązują znajomości i zaprzyjaźniają się ze sobą, więc gdy jedna z dziewcząt z powodu choroby musiała opuścić obóz, jej koleżanki płakały.

– Uczymy się od nich entuzjazmu, świeżości spojrzenia na wiele spraw, radości ze spotkań i wspólnej zabawy – dodaje ks. Michał Cichoń z Częstochowy. – Ich spo-

strzeżenia, opinie, komentarze bywają zaskakujące i inspirujące. Chętnie zwiedzają Wrocław i chcą się jak najwięcej o nim dowiedzieć.

– Potrafią zadać tysiąc pytań i powtórzyć je wielokrotnie – żartuje Emilia Gluchowska z diecezji drohiczyńskiej, wychowawczyni gimnazjalistów – ucząc nas w ten sposób cierpliwości. Są jednocześnie wspaniałymi słuchaczami podczas warsztatów, a potem wspaniale opowiadają, czym jest dla nich wolność i dlaczego warto o nią walczyć.

– Ich kibicowanie kolegom podczas „Dnia Sportu”, przeży-

wanie gry, podczas której budowali wały obronne, chroniące przed powodzią, pokazuje, jaka to niezwykła młodzież – przekonuje Anna Kuśmierczyk z diecezji siedleckiej.

– Nasze grupy zachwycają też swoją postawą wrocławian, na ulicach, w tramwajach – popiera przedmówczynię Dorota Klukowska z diecezji ełckiej. – Mam tu cudowną grupę dziewcząt, ale oni wszyscy dostarczają nam przeżyć, które sprawiają, że będą chciały uczestniczyć w kolejnym obozie. To jest młodzież do tańca i do różańca.

**JOLANTA SAŚIADEK**

### BUDUJĄ „DOM WOLNOŚCI”

O. GRZEGORZ MIELNICZUK SSCC, DYREKTOR WROCŁAWSKIEGO OBOZU, ODPOWIEDZIALNY W FDNT ZA FORMACJĘ DUCHOWĄ ORAZ LETNIE I ZIMOWE WYJAZDY STYPENDYSTÓW

– Młodzież wspierana przez Fundację ma w sobie ogromny potencjał i wiele możliwości, które staramy się w niej wyzwolić – mówi. – Pomagamy im zrzucić kajdany, jakimi są ograniczenia finansowe, rodzinne, mentalnościowe, kulturowe i geograficzne. Gdy pozbędą się tych pęt, ujawniają swoje niezwykłe talenty intelektualne, organizacyjne, twórcze, artystyczne. Ogrom trudności, z jakimi ci młodzi się borykają, pokazuje choćby fakt, jak wielu z nich gra na jakimkolwiek instrumencie. Stworzenie im możliwości pokazuje ich aktywność, umiejętność integracji i współdziałania w grupie, zdyscyplinowanie, zdolności w różnych dziedzinach i zapał twórczy. Wielu z nich nie tylko doskonale radzi sobie z nauką, ale osiąga sukcesy poza nią. Z zaangażowaniem pracują dla swoich parafii, szkół, miejscowości. Są wolontariuszami w wielu organizacjach, pomagają osobom starszym i chorym, a także mniej zdolnym kolegom, są harcerzami, animatorami wspólnot kościelnych, współpracownikami lokalnych mediów. Ujawniają talenty muzyczne, plastyczne, sportowe, aktorskie. Dziś większość z nich idzie na studia, choć początkowo wielu nie wierzyło, że będzie to możliwe. Budują swój „Dom wolności” nie tylko tu na obozie, ale w swoim życiu.

